

II. DROBNE PRACE I MATERIAŁY

KAROL KORANYI

ŻOŁNIERZ NAJEMNY A ŻOŁNIERZ ZACIEŻNY

Zarówno w literaturze historyczno-prawnej jak i historyczno-wojskowej używa się na oznaczenie żołnierzy pochodzących z werbunku bądź terminu „żołnierz najemny” bądź terminu „żołnierz zacieżny”, nie czyniąc żadnej różnicy między jedną a drugą kategorią.

Jednakże szczegółowe badania nad rozwojem ustroju wojskowego doprowadziły nas do wniosku, że między żołnierzem najemnym, a żołnierzem zacieżnym zachodzi różnica, że nie można terminów tych traktować jako synonimów.

Żołnierze najemni pojawiają się w średniowieczu dość wcześnie. W XII stuleciu oddziały żołnierzy najemnych są już dość liczne. Pojawienie się oddziałów złożonych z żołnierzy najemnych szło w parze z postępującym upadkiem armii, złożonej z lenników. Te ostatnie okazały się z czasem mało warte, zwłaszcza od kiedy lennicy zaczęli skrupulatnie przestrzegać zasady, by nie służyć dłużej niż 40 czy nawet tylko 30 dni w roku. Chętnie też zaczęli się godzić na zwolnienie ich nawet od tego obowiązku wzamian za składaną panu lennemu odpowiednią sumę pieniężną. W Anglii spotykamy się już w XII wieku z na szerszą skalę praktykowanym systemem uiszczania tarczowego (scutagium) przez wasali. System zastępowania osobistej służby rycerza odpowiednią opłatą pieniężną był dla monarchów bardzo dogodny, gdyż umożliwiał im prowadzenie wojny hufcami, które składały się z ludzi, których czas służby nie był ograniczony umową lenną i którzy służyli tak długo jak długo byli opłacani. Do takiej służby za wynagrodzeniem wstępowali w pierwszym rzędzie młodzi synowie rycerzy, zwłaszcza wszędzie tam gdzie ustaliła się zasada primogenitury w dziedziczeniu lenn.

Król takiego najemnego rycerza opłacał jak długo trwała wojna, lub jak długo był mu potrzebny. Siłą rzeczy szedł taki

zwolniony rycerz szukać zajęcia gdzieindziej. Zazwyczaj łączyli się tacy bezrobotni rycerze-najemnicy razem w grupy tak zwane „bandy”, bo razem łatwiej można było dać sobie radę i wybierali jednego spośród siebie na przywódcę.

Popyt zaś na najemnego rycerza stawał się coraz większy zwłaszcza od kiedy we Włoszech, gdzie miasta ciągle ze sobą prowadziły wojny, mieszczanin wolnej komuny zaczął dążyć do zwolnienia od ciężącego na nim obowiązku służby wojskowej. Zamiast iść na wojnę, która odrywała go od lukratywnych zajęć w handlu czy rzemiośle, wołał opłacać najemnika, któryby za niego walczył. Powstają więc na szeroką skalę słynne *compagne di ventura*, kompanie awanturników, którzy ofiarowują swe usługi temu, kto dobrze zapłaci i po stronie którego są widoki na znaczną zdobycz. Umowę w imieniu takich kompanii zawierał jej dowódca. Skład kompanii zaczął się też stopniowo zmieniać. Obok rycerzy zaciąga się w szeregi kompanii bezrobotny proletariusz miejski, a zwłaszcza zbiegły spod władzy pana chłop, albo też gdzieś indziej chłop, który uzyskał wprowadzić wolność osobistą, ale równocześnie stracił prawo do dzierzanej dotąd ziemi.

Zmienia się też stosunek do dowódcy. Nie bywa już więcej wybierany przez członków kompanii. Obecnie jest to wyszkolony wojskowo przedsiębiorca kapitalista, który werbuje sobie żołnierzy za omówionym wynagrodzeniem. Zawierał z nimi poprostu umowę o najem pracy (*locatio-conductio operarum*). W stosunku do zwerbowanych żołnierzy był on, jurystycznie rzecz biorąc, najmobbiorcą, *conductor*. Nazwa ta przyjęła się następnie dla dowódców oddziałów najemnych najpierw we Włoszech w postaci zniekształconego z łacińskiego wyrazu *conductor* słowa „*condotierre*”.

Powstaje typ wojska najemnego. Jego momentami charakterystycznymi są: Przedsiębiorca-dowódca (*kondotier*) werbował sobie żołnierzy za umówionym wynagrodzeniem. Mając odpowiedni liczebnie oddział zawierał umowę o najem usług z panującym czy miastem na oznaczony czas za omówioną kwotę. Niedotrzymanie umowy ze strony panującego czy miasta, szczególnie nieuiszczenie na czas ustalonej kwoty, rozwiązywało umowę. Dowódcy wolno było w takim wypadku porzucić wraz ze swym oddziałem służbę.

Ujemną stroną wojsk najemnych było przede wszystkim to, że związane były z panującym tylko ograniczoną czasowo umową. Nadto stanowisko dowódcy oddziału najemnego było wobec panującego w bardzo dużym stopniu niezależne.

To też widzimy dążenie do zastąpienia żołnierza najemnego innym, któryby w wyższym stopniu zawisły był od panującego.

Droga do tego wieść mogła tylko przez zastąpienie niezależnego kapitana-przedsiębiorcy kimś, kto by pozostawał w ściślejszej zależności od króla.

Pierwsze próby idące w tym kierunku spotykamy najpierw w Francji, już w latach 70-tych XIV stulecia. Jednakże trwałe rezultaty osiągnięte zostały na skutek ordonansów wydanych przez Karola VII (1442—1461).

Z postanowień w nich zawartych ważne są dla nas szczególnie postanowienia zawierające: a) zakaz używania tytułu kapitana przez kogoś, kto nie został mianowany nim przez samego króla, pod karą przewidzianą za zbrodnicę obrazy majestatu, a więc pod karą śmierci; b) zakaz czynienia zaciągu bez zezwolenia króla; c) zakaz czynienia zaciągów większych niż zostało to przez króla dozwolone.

Znika kapitan — wolny przedsiębiorca, a pojawia się kapitan, jako mianowany i opłacany przez króla oficer. Oficer ten jest całkowicie zależny od króla, na którego rzecz czyni zaciągi. Jeśli nawet rozwiązuje swój stosunek służbowy z królem, to jednak zwербowany przez niego oddział pozostaje nadal w służbie królewskiej i nie idzie w takim wypadku za nim.

W miejsce żołnierza najemnego wchodzi żołnierz zaciężny, opłacany wprawdzie również przez kapitana, ale z pieniędzy, które ten otrzymał od króla. Żołnierz jest wprawdzie podkomendnym kapitana, ale służy nie jemu, lecz królowi.

Kapitana mianuje król, który daje mu „listy przypowiadanie”, na mocy których kapitan czyni zaciągi.

Powstaje różnica między wojskiem najemnym a zaciężnym. O ile chodzi o wojsko najemne to tutaj kapitan-przedsiębiorca werbuje żołnierzy dla siebie i zawiera z panującym umowę o służbę, a rozwiązanie umowy z kapitanem pociąga za sobą porzucenie służby przez zwербowany przez niego oddział. Tam, gdzie wykształca się wojsko zaciężne, tam wprawdzie werbunek żołnierza przeprowadza również kapitan, ale kapitan ten nie jest przedsiębiorcą, który działa w imieniu własnym i na własny rachunek, lecz jest mandatariuszem króla, w jego imieniu i dla niego czyni zaciągi.

To przejście z systemu wojsk najemnych do systemu wojsk zaciężnych znalazło swe odbicie w prawie wojskowym. Podczas gdy artykuły wojskowe dla wojsk najemnych opierały się na umowie między panującym a dowódcą, to artykuły wojskowe dla wojsk zaciężnych wydawane były jednostronnie przez naj-

wyższego dowódcę, którym z reguły był panujący, a więc opierały się wyłącznie na jego woli. Znikło w związku z tym dawne autonomiczne sądownictwo żołnierzy najemnych, a miejsce jego w oddziałach zaciężnych zajęło sądownictwo wojskowe, które sprawowali mianowani przez panującego oficerowie.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że wprowadzenie systemu wojska zaciężnego nie wykluczało utrzymania równoległe częściowo i wojska najemnego.